

Prof. dr hab. Krzysztof Stachewicz  
Zakład Filozofii i Dialogu  
WT Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Poznań, 26.02.2020

**Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgra Przemysława  
Zgóreckiego**

**pt.**

***Czasowość eschatologiczna jako horyzont „pytania o bycie”.***

***Hermeneutyka liturgii Jean-Yves Lacoste’a***

(Promotor: ks. prof. dr hab. Maciej Bała, Warszawa 2019, ss. 271)

Niniejszą opinię przedkładam na podstawie uchwały Rady Dyscypliny Filozofia UKSW z dnia 16 stycznia 2020 r. powołującej mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej ks. mgra Przemysława Zgóreckiego oraz pisma Dyrektora Instytutu Filozofii UKSW ks. dra hab. Grzegorza Bugajaka, prof. UKSW (WFCH-SD-521-3061/2020).

Książdz mgr Przemysław Zgórecki w swej dysertacji doktorskiej napisanej na seminarium naukowym z filozofii podjął interesujący problem związany z czasowością eschatologiczną jako transcendentnym horyzontem pytania o bycie, konceptem wypracowanym na kanwie hermeneutyki liturgii francuskiego myśliciela Jean-Yves Lacoste’a. Czytamy we wstępie: „Czasowość eschatologiczna postulowana w tej pracy jako horyzont zapytywania o bycie otwiera hermeneutykę na możliwość głębszego rozumienia egzystencji. Już sama jej struktura wymyka się ograniczeniom świadomości, ponieważ nie jest jedynie wynikiem jej działań (nie jest autokreacją świadomości), ale przyjmowanym przez nią darem, epifanią, odsłanianiem się. Struktura ta zatem nie jest wytworem świadomości, ale odbiciem najgłębszej prawdy o naturze bycia” (s. 5-6). Doktorant zamierza zatem dokonać rekonstrukcji koncepcji hermeneutyki liturgii Lacoste’a poprzez wprowadzony przez siebie koncept czasowości eschatologicznej, a przy okazji chce uzasadnić własne intuicje i tezy badawcze. Zamiar to ambitny, tym bardziej, że rzecz dotyczy myśliciela w Polsce prawie nieznanego i nietłumaczonego na język polski. A to bardzo interesujący filozof, zasługujący na obecność w dyskusjach także na naszym rodzimym gruncie.

Rozprawa posiada dość jasną strukturę i składa się z trzech rozdziałów oraz czytelnego wstępu, zakończenia (trochę niepotrzebnie powtarzającego w pewnej mierze elementy obecne we wstępie) oraz bibliografii. Rozdział pierwszy (*Gra miejsca i nie-miejsca. Trwanie-wobec-Absolutu jako miejsce czasowości eschatologicznej*) wskazuje na przewyższenie w myśli Lacoste'a Heideggerowskiego egzystencjału bycia-w-świecie na rzecz bycia-wobec-Absolutu. Autor rozprawy kreśli konsekwencje takiego widzenia bycia. Rozdział drugi (*Gra wydarzenia i nie-wydarzenia. Przewyższenie wydarzenia śmierci przez nie-wydarzenie eschatonu*) konfrontuje czasowość faktyczności z czasowością eschatologiczną i rysuje płynące z tego różnice dotyczące procesu nadawania sensu. Ostatni, trzeci, rozdział (*Gra doświadczenia i nie-doświadczenia. Nie-doświadczenie ekspozycji jako przewyższenie doświadczenia troski*) jest przede wszystkim zebraniem argumentów za istnieniem czasowości eschatologicznej odkrywanej w transcendentálním horyzoncie zapytywania o bycie. Wyraźnie brakuje rozdziału wprowadzającego, który byłby introdukcją w arkana myśli Jean-Yves Lacoste'a, lokującym ją we francuskiej fenomenologii, wskazującym na inspiracje, kontrpunkty etc. W odniesieniu do myśliciela nieznanego w Polsce taki rozdział, zawierający też krótkie CV filozofa, jawi się jako konieczny. Tej wprowadzającej części, tworzącej tło dla dalszych analiz niestety w pracy zabrakło, co stanowi jej wadę nie tylko strukturalną, ale i merytoryczną.

Wykorzystana literatura, zestawiona w bibliografii jest dość uboga, co wynika przede wszystkim z niewielkiego ilościowo dorobku Lacoste'a, a także niewielu opracowań jego myśli. Szkoda jednak – będzie jeszcze o tym mowa – że Doktorant nie wykorzystał (w ogóle!) literatury pomocniczej. Metoda jest określona zbyt ogólnikowo (bo czym jest metoda analityczno-syntetyczna? To pewna strategia badawcza, natomiast nie *sensu stricto* metoda w rozumieniu logicznej metodologii nauk).

Doktorant nie ustrzegł się licznych usterek formalnych i błędów językowych. Od błędów interpunkcyjnych, gramatycznych, a szczególnie literówek (dość konsekwentny zapis słowa „protencja” w postaci „potencja” jest trochę irytujący) w pracy „aż się roi”. Przypisy powinny być numerowane w ramach rozdziałów, co pozwala uniknąć „wielkich cyfr” w ich numeracji. Razi konsekwentny i nieustanny zapis pełnych imion przywoływanych myślicieli (głównie Lacoste'a i Heideggera), czasem kilkakrotnie na jednej stronie. Generalnie język polski nie toleruje takiej manieri. Razi też konsekwentne stosowanie form pierwszoosobowych (np. na s. 55 trzykrotnie w zaledwie sześciu wersach!) – tekst naukowy preferuje raczej formy bezosobowe. Autorem *Krytyki władzy sądzienia* jest Kant, a nie Husserl, jak czytamy na s. 183. Czy rzeczywiście Husserl stosował termin „porządek real”

(„reel”?!), jak podaje dwukrotnie autor)? Czy Heidegger stworzył „hermeneutykę liturgii” (s. 158)? Dywiz jest czasem mylony w pracy z myślnikiem. W przypisach po „por.” „tamże” piszemy małą literą. Generalnie korekta pracy pozostawia sporo do życzenia.

Edith Stein, chyba jako pierwsza, postawiła koncepcji ontologii fundamentalnej Heideggera radykalne pytania z punktu widzenia filozofii chrześcijańskiej, mówiąc o wizji „nieodkupionego bycia”, obecnej w *Sein und Zeit* i późniejszych dziełach Heideggera. To ona zakwestionowała formułę skończoności bycia, egzystencjał bycia ku śmierci, wrzucenie w istnienie, słowem: kompletność analizy egzystencji *Dasein*. W te klimaty wpisuje się wielu myślicieli francuskiej fenomenologii, szczególnie tych spod znaku „zwrotu teologicznego”, by użyć frazy Dominique Janicouda. Jednym z nich jest współczesny myśliciel Jean-Yves Lacoste, który poprzez radykalną reinterpretację tez Heideggera proponuje interesującą wizję bycia zwróconego ku swej pełni, ku Absolutowi. Heideggerowskie egzystencjały nabierają nowych sensów i otwierają radykalnie nowe horyzonty namysłów, choć są one – jestem o tym przekonany – wpisane w formuły samego Heideggera. Ks. mgr Zgórecki idzie tropami Lacoste’a, z jednej strony próbując wiernie oddać jego myśl, a z drugiej uzasadnić własne intuicje badawcze. Efektem tych dążeń jest przedstawiona do oceny interesująca dysertacja doktorska.

Rozprawa jest napisana z dużym zaangażowaniem intelektualnym i z dobrym przygotowaniem analitycznym autora. Doktorant jest wyraźnie zafascynowany badaną problematyką i potrafi tym w dużej mierze zarażać czytelnika. Unika zdecydowanych sądów, powściąga dość skutecznie apologetyczne zapędy, potrafi być krytyczny wobec referowanych poglądów, widzi konsekwencje takiego, a nie innego widzenia fenomenów i stawiania określonych tez. Potrafi syntetycznie, często ze swadą, rekonstruować niełatwą przecież koncepcję Lacoste’a, znajdując do niej swój własny klucz interpretacyjny (czasowość eschatologiczną jako transcendentalny horyzont dla bycia i pytania o bycie). Ma pełną świadomość radykalnej różnicy między porządkiem ontologicznym a ontycznym, dzięki czemu unika wielu mielizn interpretacyjnych. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że musiał szukać polskich odpowiedników dla wielu oryginalnych sformułowań francuskiego myśliciela, napotykając zapewne na niemałe problemy natury filologicznej. Z zadań tych wywiązał się dobrze i napisał interesującą rozprawę doktorską. Oczywiście niepozbawioną wad i uchybień, o czym poniżej kilka uwag krytycznych.

Czytelnik odnajduje w recenzowanej pracy wiele stwierdzeń, które budzą pytania, wątpliwości, czasem niepokoje. W dużej mierze wynika to z nieobecności w tekście źródłowych przywołań myślicieli, poza Lacostem, co uniemożliwia konfrontację z tezami

odrzucającymi czy kwestionowanymi w radykalnej ich reinterpretacji. Nawet Heidegger, będący niewątpliwie główną inspiracją francuskiego filozofa jest obecny wyłącznie w ogólnikowych streszczeniach, często bardzo dyskusyjnych tezach. Przykładowo, czy „bycie-ku-śmierci” to dokładnie to samo co „bycie-ku-nie-byciu”? Czy mówienie o ateizmie, panteizmie tudzież pogaństwie autora *Sein und Zeit*, to aby uzasadnione i adekwatne do jego filozofii tezy? Czy zbyt łatwe zarzucanie mu niewidzenia fundamentalnych fenomenów związanych z ontologią *Dasein* nie wikła się w naiwność? Wszak Heidegger miał swe powody ujmowania *Dasein* w jego radykalnej skończoności i nie były one czysto światopoglądowe czy ideologiczne, ale immanentnie wyrastały z całości systemu myślowego. A pamiętać też trzeba, iż podkreślał on – choćby w *Vom Wesen des Grundes* – że egzystencją bycia-w-świecie nie zakłada, ale i nie wyklucza możliwości bycia-ku-Bogu. Czy zatem odkrycie Lacoste’a jest radykalnie nowe i oryginalne, kwestionujące – a może jednak dopełniające – formułę Heideggera? To oczywiście kwestie na szeroką dyskusję, która nie mieści się w formalnych ramach recenzji doktorskiej. Czasem powstaje wątpliwość, czy określone tezy pochodzą one od Lacoste’a czy Zgóreckiego, co nie zawsze da się jednoznacznie rozstrzygnąć. Włączenie do analiz szerszych kontekstów byłoby bardzo interesujące, ale też pozwoliłoby spojrzeć na referowane poglądy z nieco innej perspektywy. Przywołanie w wielu kontekstach choćby Akwinaty (teza, że zapomnienie o byciu ściśle wiąże się z zapomnieniem o Bogu aż się prosi o przywołanie Tomasza i skonfrontowanie tej tezy z jego myślą), Rahnera (chrystologia transcendentálna, ale nie tylko), prac o jurodiwych, spinozjańskiego *conatus essendi*, intuicji Bergsona czy Guittona dotyczących czasowości, pracy Auge poświęconej nie-miejscu (choć literalnie to inne „nie-miejsca” niż te analizowane w pracy, ale...) etc. Tego typu konteksty, przywołania, konfrontacje pomogłyby wydobyć z koncepcji Lacoste’a nowe oryginalne rysy, a czasem może równoległe, wzajemnie się uzupełniające, intuicje. Autorowi rozprawy natomiast poszerzyłyby pole analizy dla własnych hipotez. Wszak praca ma szersze cele niż prosta rekonstrukcja streszczająca poglądy Lacoste’a. Tym bardziej dziwi ograniczanie analiz do jego myśli, a najczęściej jednej jego książki (stąd nieustannie powtarzające się w przypisach „tamże”!). Zauważmy w tym kontekście, że czasem zaciera się granica między tezami Doktoranta a Lacoste’a, a deklaracja „W moich badaniach opieram się na niektórych tezach Jean-Yves Lacoste’a” wprowadza pewne rozchwianie celów badawczych dysertacji. Pewne kluczowe słowa i terminy, aczkolwiek kontekstualnie ujaśniane trudno uznać za jasne i w miarę dobrze określone, dotyczy to choćby tytułowego terminu „liturgia” (bo wyjaśnienie, że jest to logika przewodząca spotkaniu człowieka z Bogiem nie wystarcza. Poza tym, trzeba jaśniej

wytłumaczyć jak sensy teologiczne i filozoficzne liturgii mają się do siebie). Dalej, czy rzeczywiście *Dasein* „nie spełnia się stając się bardziej sobą, ale więcej niż sobą”? Czy jedno wyklucza drugie czy też raczej zakłada/uzupełnia? Pytania rodzą się rozliczne, nie będziemy ich tu mnożyć. Wskazuje to na pewną nieporadność badawczą Doktoranta, co jest konstatacją dość oczywistą w odniesieniu do młodego adepta filozofii.

W konkluzji z satysfakcją stwierdzam, że przedłożona mi do recenzji praca doktorska posiada walory sprawiające, że spełnia ona ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Upoważnia to do postawienia wniosku do Wysokiej Rady Dyscypliny Filozofia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie o dopuszczenie ks. mgra Przemysława Zgóreckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Praca po uwzględnieniu uwag zgłoszonych w przewodzie doktorskim oraz w przyszłości w recenzji wydawniczej, po pewnych rekonstrukcjach i uzupełnieniach, może zostać opublikowana w formie książkowej. Wzbogaci to niewątpliwie polskie piśmiennictwo poświęcone francuskiej fenomenologii.